

Fantastyka naukowa jako bajka? Rozważania nad *Bajkami robotów* Stanisława Lema

Alfred Gall

Johannes Gutenberg-Universität Mainz, Niemcy

ORCID: 0000-0003-3306-1849

Science Fiction as a Fairy Tale?

Reflections on Stanisław Lem's *Fables for Robots*

Abstract: This paper deals with Lem's *Fables for Robots* and sheds some light on the genological interplay between science fiction and fairy tale. Its aim is to show to what extent a key feature of fairy tales like magic is transformed within the framework of science fiction. Lem depicts peculiarities of technological civilisation (Gotthard Günther). By referring to the fairy tale Lem draws the attention to the non-technological background in this civilisation, namely the desires and aspirations on which technologies as well as social order are based. In this interconnection of desire and technology lies in the core of Lem's literary synthesis of fairy tale and science fiction. This synthesis is contextualised on the basis of Lem's own theoretical works, related discussions of magic in technology (Norbert Wiener, Arthur C. Clarke), and Max Horkheimer's critical reassessment of modern rationality.

Keywords: Stanisław Lem, science fiction, fairy tale, technological civilisation, subjective reason

Słowa kluczowe: Stanisław Lem, fantastyka naukowa, bajka, cywilizacja technologiczna, rozum subiektywny

Wprowadzenie: cudowność w bajce i w fantastyce naukowej

Bajki robotów zostały wydane w roku 1964. Pierwsze wydanie *Bajek* zawierało też trzy opowieści, dołączone później do *Cyberiady*, która była twórczym rozwinięciem *Bajek* i ukazała się w roku 1965¹. W obu utworach Lem dokonał połączenia fantastyki naukowej z tradycją genologiczną bajki. Nie dochodzi do tego przez przypadek, bo w obydwu gatunkach mamy do czynienia z literackim przekroczeniem istniejącego porządku empirycznego.

¹ A. Smuszkiewicz, *Stanisław Lem*, Poznań 1995, s. 119–120.

Można wywnioskować jak Roger Caillois, że fantastyka naukowa przejmując funkcję przeznaczoną w świecie przed nowożytnym racjonalizmem dla bajki². Na czym polega zadziwiająca zbieżność pomiędzy zamierzczłym światem bajek³ a wizją przyszłościowej rzeczywistości?

Pewną odpowiedź można znaleźć w rozważaniach ojca nowoczesnej cybernetyki, Norberta Wienera, który w *Cybernetics or Control and Communication in the Animal and the Machine* (1948) ukuł pojęcie „cybernetyka” i – w dodanym do drugiego wydania w 1961 r. rozdziale pt. *On Learning and Self-Reproducing Machines* – upatrywał w maszynach niemal nieograniczoną moc działania, wywołującą wrażenie magiczności albo cudowności:

Pomysł istnienia pozaludzkich urządzeń, dysponujących potężną mocą i możliwością realizowania własnej linii postępowania nie jest niczym nowym. Nowością jest jedynie fakt, że obecnie rzeczywiście posiadamy mogące skutecznie działać urządzenia tego typu. Dawniej podobne możliwości przypisywano siłom magii, która stanowi temat tak wielu legend i baśni ludowych. W baśniach tych analizuje się dokładnie moralną sytuację czarownika⁴.

Warto uwzględnić twierdzenie brytyjskiego fizyka i pisarza fantastycznonaukowego Arthura C. Clarke’a, który sformułował – analogicznie do trzech zasad dynamiki Newtona – swoje trzy prawa, tzw. prawa Clarke’a. Trzecie prawo brzmi: „Każda wystarczająco zaawansowana technologia jest nie do odróżnienia od magii”⁵. Jeżeli porównuje się tak odmienne zjawiska, łatwo można przeoczyć zasadniczą różnicę zachodzącą pomiędzy archaiczną siłą magii z jednej i technologią z drugiej strony, innymi słowy, pomiędzy

² R. Caillois, *Das Bild des Phantastischen. Vom Märchen bis zur Science Fiction*, „Phaïcon” 1974, nr 1, s. 44–84; tenże, *Obliques. Précédé de Images, Images ...*, Paris 1987, s. 15–48, 191–237; porównanie to omawia E. Heyne, *Wissenschaften vom Imaginären. Sammeln, Sehen, Lesen und Experimentieren bei Roger Caillois und Elias Canetti*, Berlin–Boston 2020, s. 443–444.

³ Zob. hasło *Märchen [Bajka]*, w: *Handbuch der literarischen Gattungen*, red. D. Lamping, Stuttgart 2009, s. 508–513, na s. 508 z krótkim wprowadzeniem, które kładzie nacisk na orówność albo cudowność w wyodrębnieniu cech charakterystycznych gatunku literackiego („ein unhinterfragtes Wunder“): „Als ‚Märchen‘ bezeichnet man – infolge der mündlichen Tradierung meist kurze – Prosaerzählungen, häufig mit Verseinlagen, die in ihrer Textform nicht festgelegt sind, weil sie während der Geschichte ihrer mündlichen Überlieferung immer wieder umerzählt wurden; in ihrem Mittelpunkt steht ein unhinterfragtes Wunder, und sie sind in international jahrhundertelang verbreiteter Motivik verankert“.

⁴ N. Wiener, *Cybernetyka, czyli sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie*, tłum. J. Mieścicki, Warszawa 1971, s. 222–223; zob. N. Wiener, *Cybernetics: Or Control and Communication in the Animal and the Machine* [1948], Cambridge, Mass. 1961, s. 176: „The idea of non-human devices of great power and great ability to carry through a policy, and their dangers, is nothing new. All that is new is that now we possess effective devices of this kind. In the past, similar possibilities were postulated for the techniques of magic, which forms the theme for so many legends and folk tales. These tales have thoroughly explored the moral situation of the magician”.

⁵ A. C. Clarke, *Profiles of the Future. An Inquiry into the Limits of the Possible*, London 1962, s. 21: „Any sufficiently advanced technology is indistinguishable from magic”, przekł. A. G.

światem mitycznym i nowoczesnym światem racjonalnym, pozbawionym wymiarów magicznych.

Stanisław Lem był świadom tej zasadniczej różnicy, kiedy pisał swoje *Bajki robotów*. Dobrze znał, aczkolwiek stosunkowo krytycznie ocenił twórczość Clarke'a, i był też obeznany z cybernetyką⁶. Właśnie *Cybernetykę* Wienera Lem przestudiował, kiedy już po wojnie i po tzw. repatriacji pracował pod kierownictwem Mieczysława Choynowskiego w Konwersatorium Naukowym i sporządził streszczenie tej książki do czasopisma „Życie Nauki”⁷. O podstawowej różnicy pomiędzy bajką i fantastyką naukową pisze Lem, zestawiając na łamach traktatu *Fantastyka i futurologia* tzw. gatunkowe światy beletrystyki. Pisarz wyodrębnia „bytowe struktury” szczególnych gatunków literackich, wśród których ważne miejsce zajmują też bajka oraz baśń⁸. Jak Wiener i Clarke Lem dochodzi do wniosku, że świat modelowany w bajkach opiera się na zasadzie magiczności i zakłada rzeczywistość, w której nie można odróżnić nadprzyrodzonego od przyrodzonego, możliwego w świecie empirycznym od niemożliwego⁹. Nawiązując do Rogera Caillois, Lem twierdzi, że w bajce obowiązuje określona struktura ontologiczna, w której jakaś żaba staje się księciem po pocałunku królowej (*Żabi król*), magiczne lustro umie mówić (*Królowna Śnieżka*) i można ruszyć w pościg w siedmiomilowych butach (*Paluszek*). Oczywiście można by mnożyć przykłady, które służą potwierdzeniu zwartości oraz ontologicznej homogeniczności rzeczywistości baśniowej, w której cud i magiczność stanowią część składową normalności, tj. nie wywołują zdziwienia przynajmniej u bohaterów i przyjmowane są jako oczywistość. Rozpatrując to pod tym kątem, okazuje się, że „klasyczna baśń jest całościowo pozaempiryczna i według takiej pozaempiryczności – całościowo uporządkowana”¹⁰. Gatunek bajki przypomina według Lema homeostat, który utrzymuje wszechobejmującą homogeniczną całość¹¹. Na tle tego

⁶ Lem omówił twórczość Clarke'a sumiennie na łamach obszernego studium: S. Lem, *Fantastyka i futurologia* [ed. 1: 1970], t. 1–2, *Dziela*, t. 23–24, Warszawa 2009, t. 2, s. 105–106, 12–114, 384–386, zob. tam też o Wienerze oraz cybernetyce na s. 184–185.

⁷ W. Orliński, *Lem. Życie nie z tej ziemi*, Kraków 2017, s. 108–109, 137; A. Gajewska, *Stanisław Lem: wypędzony z Wysokiego Zamku. Biografia*, Kraków 2021, s. 361–362; teźże, *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema*, Poznań 2016, s. 38–39, 217–218. Na ten temat pisze też: A. Gall, *Stanisław Lem. Leben in der Zukunft*, Darmstadt 2021, s. 51–55.

⁸ S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, t. 1, s. 83.

⁹ Tamże, s. 83–84.

¹⁰ Tamże, s. 85.

¹¹ Tamże, s. 85–86 o szczególnych cechach struktury ontologicznej w baśni: „Świat ów ma wbudowane takie regulatory tajemne, że jest doskonałym homeostatem, który dąży do równowagi — najlepszej z możliwych. Zyski i straty, wskrzeszenia i zgony są w nim poroździelane idealnie «wedle zasług». Jaki kto będzie, taki mu los w końcu przypadnie: złemu — zły, dobremu — dobry. Wszystkie transformacje, jakie wewnątrz bajki zachodzą, są podległe sterowaniu aksjologią. Ponieważ to, co dobre i piękne, zawsze zwycięża w niej to, co złe i brzydkie, chodzi o taką ontologię, w której najwyższą instancją kauzalizmu są wartości”.

aspektu nasuwa się wniosek, że bajka stanowi grę o sumie zerowej, „bajka dokonuje bowiem zbilansowań doskonałych arytmetycznie: tak zawsze jest w każdej grze pustej”¹².

Fantastyka naukowa podważa jednak taki porządek rzeczy, który tkwi w homeostazie, przypominającej z góry ustaloną harmonię w sensie Leibnizowskiej *Monadologii*, gdzie mowa o „Système de l’Harmonie préétablie”¹³. Lem odróżnia magię, ujawniającą się w baśniach i bajkach, od tej przypisywanej w wypowiedziach Wienera i Clarke’a nowoczesnej technologii. Konkluduje, że w science fiction panuje porządek, w którym wszystko może wydawać się normalne, a więc i w tym gatunku obowiązuje ontologiczna homogeniczność fundamentalnego ładu¹⁴. Jednorodność tę cechuje jednak szczególna swojskość, bo w przypadku fantastyki naukowej naturalność wszystkich zjawisk polega na wszechobejmującym porządku empirycznym: „Science fiction – to fantastyka, która podaje się za mieszkankę państwa najsolidniejszej empirii”¹⁵. Wszystko, co wydaje się cudem, wywodzi się z przyczyn empirycznych. To, co na pierwszy rzut oka jawi się jako nadprzyrodzone, okazuje się w fantastyce naukowej wynikiem istniejącego porządku rzeczy z jego prawami empirycznymi. Dla zilustrowania tej tezy Lem daje konkretny przykład:

Nie psują się lampy Aladynom; jeśli rycerz ma pierścień przywołujący za potarciem dżiny, to nie bywa tak, żeby się dżin spóźnił, bo się „czar popsuł”, żeby król wicz nie poślubił królowny, żeby smok zjadł w końcu rycerza i żeby stało się tak jeszcze dlatego, ponieważ rycerz pośliznął się na łupinie banana. Nic nie może się dziać sposobem byle jakim, wskutek przypadku, ponieważ to, co wygląda w bajce na przypadek, jest w istocie zrządzeniem bajkowego losu¹⁶.

W świecie science fiction istnieje, wszyscy czytelnicy Lema doskonale to wiedzą, przypadek, ale przypadek ten wcale nie jest zrządzeniem jakiegokolwiek losu. Ontologia fantastyki naukowej naśladuje ontologię naturalnego świata łącznie z prawami empirycznymi. Na tej podstawie pisarz science fiction według Lema buduje światy tekstowe, które stanowią ucieleśnienie „całości dobrze spójnych”¹⁷. Brak w tej całości równowagi homeostatycznej. Ani nie obowiązują z góry ustalona skala wartości, ani nie wchodzi w grę objawienie magicznego w świecie przyrodzonym. Natomiast science fiction cechuje to, że zajścia niezwykle należy tłumaczyć sposobem empirycznym oraz naukowym, z zastrzeżeniem jednak, że podobna nauka może być wyimaginowana. Do takiej spójnej całości w jednorodnym świecie można oczywiście jeszcze dodać wymyślone technologie oraz fikcyjne nauki. Ale wszystko to

¹² Tamże, s. 89.

¹³ G. W. Leibniz, *Vernunftprinzipien der Natur und der Gnade. Monadologie. Französisch – Deutsch*, Philosophische Bibliothek, Bd. 153, wyd. 2, Hamburg 1982, § 80, s. 64–65.

¹⁴ S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, t. 1, s. 90. Strukturę ontologiczną literatury fantastycznej w jej różnych odmianach omawia z dość krótkim uwzględnieniem fantastyki naukowej oraz Lema: R. Lachmann, *Erzählte Phantastik. Zu Phantasiegeschichte und Semantik phantastischer Texte*, Frankfurt a. M. 2002, s. 12–13.

¹⁵ S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, t. 1, s. 85.

¹⁶ Tamże, s. 86.

¹⁷ Tamże, s. 107.

razem wzięte tworzy kanwę empiryczną lub pseudoempiryczną jednorodnego porządku rzeczy, czyli ontologiczną zasadę rzeczywistości w fantastyce naukowej¹⁸. Zasada ta przejawia się również w *Bajkach robotów*.

Monizm maszynowy zamiast cudowności: wszechświat w *Bajkach robotów*

Wszystko, co istnieje w *Bajkach robotów*, uzasadnione jest w maszynierii kosmosu. Spójna całość świata opiera się na zasadzie, że wszystko jest wynikiem procesów w tej maszynierii. W słowach, które przypominają zarówno treścią, jak i budową Stary Testament, a częściowo wręcz początek Ewangelii według świętego Jana¹⁹, kosmos jest przedstawiany w tym utworze jako jedna wielka maszyna:

Z tych pramaszyn powstały maszyny rozumne, które spłodziły maszyny mądre, które wymyśliły maszyny doskonałe; albowiem zarówno atom, jak i Galaktyka, są maszyną, i nie ma nic oprócz maszyny, która jest wieczna!²⁰

Wyłania się więc zasada ontologiczna, przenikająca i konstytuująca całość zjawisk w tym świecie bajkowym: cokolwiek się dzieje, wszystko można sprowadzić do działania maszyn, które zaiste tworzą istne cuda. Ale wszystko jest mocno osadzone w świecie empirycznym albo naukowym, gdzie nie ma nieprzejrzystej magii, lecz tylko moc technologiczna tychże maszyn. Pod tym kątem kosmos Lema przypomina monizm Spinozy, który też wychodził z założenia, że istnieje tylko jedna substancja, która wszystko łączy, przy tym jest nieskończona, istnieje samoistnie i jest przyczyną istnienia wszystkich innych bytów: „Prócz Boga żadna substancja ani istnieć, ani pojmowaną być nie może”²¹. Formułka *deus sive natura*, wywodząca się z *Etyki* Spinozy, przybiera w ujęciu Lema inny wymiar i powinna brzmieć jako *deus sive machina* albo *deus sive machinamentum*.

Podobny monizm maszynowy²² doprowadza z kolei do swoistego zeświecczenia w ontologii bajkowej, bo zamiast cudów albo wydarzeń

¹⁸ Zob. dokładniej na ten temat tamże, s. 105–107.

¹⁹ Zob. J 1,1–5, według *Biblii Tysiąclecia* odpowiednie wersy brzmią następująco: „Na początku było słowo”, a „wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało”; wyraźnie widać, do jakiego stopnia Lem dla modelowania rzeczywistości baśniowej nawiązuje do prologu z Ewangelii św. Jana, przemieniając jednak „słowo” na maszynę, bo to maszyna przejmuje rolę słowa i jest substancją wszechprzenikającą.

²⁰ Cytat pochodzi z bajki pt. *O królewiczu Ferrycym i królownie Krystali* opublikowanej w tomie: S. Lem, *Cyberiada*, Kraków 1972, s. 130.

²¹ Cytat pochodzi z wydania: B. Spinoza, *Etyka: sposobem geometrycznym wyłożona*, przeł. z łac. A. Paskal, red. Henryk Struve, Warszawa 1888, s. 15.

²² Zob. szerzej na temat relacji pomiędzy nowoczesnym racjonalizmem, powstawaniem maszyn i związanym z maszynami światopoglądem: B. Remmele, *Die Entstehung des Maschinenparadigmas. Technologischer Hintergrund und kategoriale Voraussetzungen*, Opladen 2003, s. 11–33, zob. rozdział o kosmologii maszynowej pt. *Himmelskörper*.

niezrozumiałych wskazujących na źródła wyższego rzędu widzimy przed sobą pracę konstruktorów, którzy działają na podstawie technologii – więc w wymiarze empirycznym. W *Bajkach* pierwszorzędną rolę odgrywają czarownicy, konstruktorzy oraz mędrcy, ponieważ wszyscy są w stanie skonstruować różnorodne maszyny – zresztą sami są robotami²³. Analogiczne znaczenie Lem przypisywał konstruktorom też w *Cyberiadzie*, gdzie występują słynni konstruktorzy Trurl i Klapaucjusz, roboty o niespożytej mocy wynalazczej oraz sprawności konstruktorskiej.

Bodźcem dla działalności konstruktorów, tych czarowników w epoce cybernetycznej, są pragnienia i życzenia, które mają być spełnione. Właśnie w dysharmonicznym sprzężeniu zwrotnym pomiędzy pragnieniem i jego spełnieniem w porządku maszynowym tkwi sęk w *Bajkach robotów*. Tradycja genologiczna bajki jest pewnego rodzaju kulisą. Lem twierdził, że pisząc swoje utwory, nawiązywał całkiem świadomie do istniejących wzorców. W rozmowie ze Stanisławem Beresiem przyznał, że „kostiumowość jest dla mnie niezbywalna w literaturze, gdyż to jej integralna własność”²⁴. I bajka może być kostiumem. Świadome nawiązanie do tradycji genologicznej wiąże się u Lema jednak z przewartościowaniem założeń gatunku²⁵. W *Bajkach robotów* nie mamy przed sobą ani homeostazy, ani zbilansowań doskonałych arytmetycznie. Bajka zostaje uwspółcześniona i wpisana w nowoczesną cywilizację technologiczną.

Roboty i technologia: przewartościowana bajkowość – podważana homeostaza

Spróbujmy wskazać niektóre właściwości podobnego przewartościowania. W bajce *Trzej elektrycyerze* wyraźnie widać, do czego może doprowadzić niepoohamowane dążenie do bogactwa. Elektrycyerze ryzykowali własnym życiem, aby zdobyć bogactwo, tj. klejnoty na Kryonii, planecie bardzo od wszystkich słońc oddalonej. Nie wiedzieli jednak, z czego dokładnie składają się te klejnoty, które z powodu zimnego klimatu panującego na Kryonii były cięte i szlifowane z zamrożonych gazów²⁶. W innych warunkach takie klejnoty nie mogą istnieć, bo rozsypują się i tracą zatem wszelką wartość. Zachłanni elektrycyerze nie zdawali sobie jednak z tego sprawy. Każdy z nich umierał w innych okolicznościach

²³ Szerzej o podmiotowości robotów w utworze Lema zob. K. Mazur-Lejman, *The Robots' Ethics in Stanisław Lem's 'Fables for Robots'*, „Tekstualia” 2019, nr 3, s. 41–51.

²⁴ *Tako rzecze Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Beres*, wyd. 3, Kraków 2018, s. 236.

²⁵ Zob.: B. Pettersson, *The Hilarious and Serious Teachings of Lem's „Robot Fables”*: „The Cyberiad”, w: *Lemography: Stanisław Lem in the Eyes of the World*, red. P. Swirski i W. Osadnik, Liverpool 2014, s. 93–113.

²⁶ S. Lem, *Bajki robotów*, Kraków 2012, s. 7–8.

w pogoni za złudnym bogactwem na planecie w przeraźliwym mrozie. Ci śmiałkowie, tak bardzo pragnący bogactw, skazali sami siebie na zagładę – i to wbrew swojej mocy technologicznej.

Inny przykład negatywnej dialektyki pragnienia, które doprowadzi do samozniszczenia, można dostrzec w bajce *Uranowe uszy*, w której mowa o wydarzeniach na planecie Aktynurii, w wielkim państwie Palatynidów, którzy z powodu despotycznych rządów żyli w społeczeństwie atomizowanym, byli więc zupełnie odizolowani od siebie. Każdy Palatynida musiał mieć na sobie pancerz z blachy uranowej, dlatego nie mogli gromadzić się dla wspólnej rady oraz zawiązania spisku przeciwko władcy, bo „jeśli zbiegowisko stawało się zbyt tłoczne, wybuchało”²⁷. Władca miał na imię Architor, był chciwy i „nie znał miary w okrucieństwie”²⁸. Ratunek przyniósł jednak inżynier Kosmogonik. Kiedy zbliżała się płatność daniny, Kosmogonik rozdał poddanym uranowe dukaty. Palatynidzi spłacali nimi daninę, a stos uranowych dukatów w skarbcu królewskim urósł do wymiarów powodujących reakcję łańcuchową: „Eksplzja podniebna rozerwała pałac i cielsko metalowe Architora”²⁹. Władca został usunięty, a to poprzez postępowanie, które było możliwe tylko dzięki warunkom, jakie stworzył sam Architor w swoim niepoohamowanym pożądaniu władzy i bogactwa. I tutaj więc pragnienie oddziałuje zwrotnie w sposób nieoczekiwany lub niezamierzony. W pewnej mierze mamy do czynienia ze zbilansowaniem doskonałym, bo zło jest ukarane a złe postępowanie wiąże się nieuchronnie z karą. Niemniej jednak rozwiązanie zawiąklej sytuacji jest możliwe tylko dzięki działalności inżyniera, który za pomocą swojej wiedzy o uranie oraz reakcjach łańcuchowych uwalnia mieszkańców planety spod jarzma Architora. *Uranowe uszy* już nie tkwią w świecie pozaempirycznym albo magicznym, lecz w porządku empirycznym, gdyż rozwiązanie opiera się na nauce, która jednak podlega uniezwykleniu i oczywiście nie do końca odpowiada rzeczywistym zasadom fizyki jądrowej. Ale mniejsza o to, autor utworu literackiego może przecież zastosować zabieg uniezwyklenia oraz wyjaskrawienia. Wywnioskować można, że nawet jeśli pokazywana w tekście reakcja łańcuchowa nie odpowiada rzeczywistości empirycznej, niemniej jednak mamy do czynienia ze szczególnym porządkiem empirycznym, lub dajmy na to pseudoempirycznym. Pod tym względem monizm empiryczno-naukowy jest przestrzegany.

Bajka o królu Murdasie jest przykładem znamionym, wyraźnie wskazującym na skutki, które pociąga za sobą wola mocy. Murdas objął tron po ojcu. Jako ambitna i jednocześnie bojaźliwa osoba nie był dobrym władcą, ale z całych sił starał się utrzymać swoją władzę. Bojąc się strącenia z tronu, rozkazał wymordować całą rodzinę i sam siebie rozbudował do rozmiaru

²⁷ Tamże, s. 18.

²⁸ Tamże, s. 17.

²⁹ Tamże, s. 23.

miasta, aby pochłoniąć wszystko w siebie, by nic nie pozostało poza nim samym. Przez wchłonięcie wszystkiego, co istniało wokół niego, Murdas pragnął uniknąć, że ktoś inny, znajdujący się poza miastem, czyli poza rozbudowanym ciałem króla, zbuntuje się przeciwko niemu. Ale właśnie takie pragnienie wzbudza swoiste podejrzenie, że gdzieś, w jakimś zaułku miasta zawiąże się spisek i mimo wszelkich starań króla może dojść do buntu. W coraz bardziej desperackiej próbie zawładnięcia wszystkim, nawet snami, Murdas doprowadza w końcu swoje wchłonięcie do wewnętrznego rozpadu i samozniszczenia. Właśnie niepohamowane urzeczywistnienie własnej woli pociąga za sobą godne pożałowania skutki. Wola mocy pożera samą siebie.

Biała śmierć akcentuje zbieżną problematykę z uwzględnieniem procesów cywilizacyjnych. Bajka ta przenosi czytelników na planetę Aragenę, gdzie mieszka lud Enterytów, którzy tworzyli swoistą cywilizację. Budowano ją do wewnątrz planety, bo miało to stanowić obronę przed atakiem obcych przybyszów z kosmosu. Pewnego dnia grupa Enterytów odkryła na powierzchni wrak obcego statku. Obiekt został przeniesiony do wnętrza planety i zbadany. Enterycy weszli do środka, ale nie znaleźli załogi. Zostały po niej wyłącznie strzępki odzieży, czerwone plamy i wapienne drzazgi. O znalezieniu wraku dowiedział się król Metameryk, który kazał go zniszczyć. Enterycy nie zauważyli jednak, że ze strzępka odzieży, nasączonego czerwoną cieczą, wypadł niewidzialny zarodnik, z którego w nocy wykuł się biały kielek. Następnie zaczęły się pojawiać setki takich kielków, wytwarzających wilgoć i kwasoród. Miasta Enterytów pokryła rdza, a w ich wnętrzach rozwijały się niewidzialne nici. Na planecie zapanowała ciemność, wszędzie rozwijała się pleśń. Koniec jest tragiczny:

I nie minął rok, a legli pokotem. Stanęły w pieczarach maszyny, zgasły ognie kryształowe, brunatny trąd stoczył lustrzane kopyły, a kiedy ulotniło się ostatnie ciepło atomowe, zapadła ciemność, w której rozrastała się, przenikając chrzęszczące szkielety, wchodząc do rdzawych czaszek, zasnuwając zgasłe oczodoły – puszysta, wilgotna, biała pleśń³⁰.

Biała śmierć wymieniona w tytule odnosi się oczywiście do pleśni, która powoduje rdzę i przez to śmierć Enterytów. Właśnie zamiar budowania cywilizacji we wnętrzu planety pociąga za sobą katastrofę. Na pierwszy rzut oka imponujące osiągnięcie cywilizacyjne i technologiczne prowadzi do samozniszczenia, kiedy z rozbitego statku kosmicznego do wnętrza planety niepostrzeżenie wdziera się pleśń. Okazuje się, że konstrukcja tej cywilizacji z jej zamiarem obrony przed intruzami z kosmosu we wręcz fatalnym sprzężeniu zwrotnym sprzyja rozwojowi pleśni i zagładzie. Negatywna dialektyka spełnionego pragnienia ujawnia się w fatalnym efekcie imponujących wysiłków. Bajka ta szczególnie podkreśla, że w cywilizacji technologicznej nie panuje homoestaza zapewniająca zbilansowanie doskonałe arytmetycznie. W epoce cybernetycznej, czyli w warunkach monizmu

³⁰ Tamże, s. 76–77.

maszynowego³¹, ani pisarz, ani czytelnicy nie mogą z góry założyć, że w bajce w końcu, po wszystkich przygodach i perypetiach, dojdzie mimo wszystko do happy endu.

Poza homeostazą: cywilizacja technologiczna w *Bajkach robotów*

Omawiane bajki wyraźnie wskazują na to, że w świecie robotów zanika różnica pomiędzy naturalnym stworzonym i sztucznym bytem. Zamiast porządku naturalnego wyłania się porządek wywodzący się z światotwórczej działalności konstruktorów³². Skutkiem obecności wszechobejmującej maszynierii zarysowuje się rzeczywistość, która już niewiele ma wspólnego z nieskalaną przyrodą. Na podstawie monizmu maszynowego zamiast rzeczywistości naturalnej ujawnia się to, co według Gottharda Günthera określić można mianem „cywilizacji technologicznej”³³.

W cywilizacji tej sprawność inżynierska zastępuje środowisko naturalne, które zostaje wchłonięte przez technologię. W takim ujęciu operacyjnym rzeczywistości otaczającej człowieka (albo roboty) świat nie jest wykoncypowany jako obiekt, od którego trzeba odróżnić subiekt³⁴. W takiej cywilizacji zniknie mianowicie dychotomia subiekt/obiekt. Układa się natomiast inna konstelacja, w której rzeczywistość już nie jest postrzegana jako obiekt, lecz występuje jako przedłużenie subiektu, innymi słowy, jako rezultat działalności subiektu. Zacierają się więc z góry albo raz na zawsze określone granice pomiędzy subiektem i obiektem³⁵.

Właśnie z takim ujęciem rzeczywistości, ujawniającej się jako efekt wysiłków twórczych lub operacyjnych, mamy do czynienia w bajkach Lema. W kosmosie urządzonym według prawideł monizmu maszynowego subiekt, który wykorzystuje technologię, stwarza sam siebie, swoje środowisko naturalne. W obliczu wynikającej z działań operacyjnych rzeczywistości subiekt spotyka się z samym sobą, z własną zmaterializowaną intencją³⁶. Inna kwe-

³¹ Przedstawienie świata jako maszyny nawiązuje tutaj do cybernetyki. Ona traktuje kosmos jako maszynierię, która działa na podstawie sprzężeń zwrotnych i przez to odróżnia się znacznie od jakiegokolwiek innej maszynierii, której działanie polega na przykład na mechanice newtonowskiej, zob. N. Wiener, *Cybernetics*, s. 33–38.

³² W działalności robotów-konstruktorów odzwierciedla się oczywiście ludzkie, arcy-ludzkie; zob. A. Kwiatkowska, *Roboty czy ludzie? O bohaterach „Bajek robotów” Stanisława Lema*, w: *Stanisław Lem: fantastyka naukowa i fikcje nauki*, red. D. Heck, Warszawa 2021, s. 141–152.

³³ O pojęciu „technologische Zivilisation” pisze szerzej: K. Klagenfurt, *Technologische Zivilisation und transklassische Logik. Eine Einführung in die Technikphilosophie Gotthard Günthers*, Frankfurt a. M. 1995, s. 12–40.

³⁴ Tamże, s. 16–17.

³⁵ Tamże, s. 22: „Hier ist längst nicht mehr eindeutig, wer Subjekt ist, wer Objekt“.

³⁶ Tamże, s. 24: „Ebenso bleibt im verdinglichten Technikverständnis unsichtbar, daß in der Technik, in der formalen Logik oder in den formalen Systemen des Umgangs der

stia, czy taki subiekt, indywidualny lub społeczny, zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy. W *Bajkach robotów* funkcję subiektu³⁷ pełnią konstruktorzy oraz inżynierowie, którzy przez swoją działalność doprowadzają do powstawania nowych cywilizacji i w kosmogonicznym zapale stwarzają nawet całe światy. W panującym w bajkach monizmie maszynowym nic nie stawia pod znakiem zapytania wykonalności zadań, które konstruktorzy powinni albo sami pragną zrealizować. Nie istnieje żadna substancja poza maszyną kosmosu, a więc nie ma również żadnego ograniczenia w otoczeniu, w którym tkwią konstruktorzy oraz ich zleceniodawcy. Uczyńć można wszystko, co się tylko zechce. Wykonalność jest zakotwiczona w niemal nieograniczonej mocy technologicznej. Lem właściwie modeluje w bajkach świat, w którym dominuje wola mocy subiektu wyrażająca się w nieposkromionych przedsięwzięciach światotwórczych³⁸.

Racjonalność monizmu maszynowego? Dialektyka rozumu subiektywnego

W świecie wyłaniającym się z maszynarii kosmogonicznej robotów-inżynierów nie istnieje rozum obiektywny ustalający ograniczenia twórczości, czyli działalności światotwórczej. Monizm maszynowy oznacza upadek wszelkich ograniczeń działania, tzn. zanik tych wszystkich granic albo ustanowionych w świecie, albo w sobie samym. Brakuje inherentnej zasady lub obiektywnej struktury, które mogłyby pełnić funkcję substancji określającej i ograniczającej intencje konstruktorów. Każdy konstruktor albo zleceniodawca określa sam sobie swój cel, do którego zmierza przy pomocy technologii. Cel ani nie jest z góry określony, ani podawany według zasad obowiązujących dla procesów konstrukcyjnych. Wysuwa się natomiast na plan pierwszy pragnienie konstruktorów, którzy dążą do realizacji zamiarów. Wychodząc z tej perspektywy, działalność światotwórcza w maszynarii bajkowego kosmosu ogniskuje się wokół subiektywnego rozumu twórców. Termin „rozum subiektywny” został ukuty przez Maxa Horhkeimera, jednego z głównych przedstawicieli teorii krytycznej, który w tym kontekście

Menschen miteinander, in den gesellschaftlichen Institutionen etc. der Mensch sich selbst begegnet, seiner eigenen Subjektivität, nicht seiner individuellen, aber seiner gesellschaftlichen.“. Dodać można, że człowiek spotyka się z samym sobą również w ramach cywilizacji, tj. między innymi w wymiarze osiągnięć technologicznych oraz naukowych.

³⁷ Według Gottharda Günthera w cywilizacji technologicznej urzeczywistnia się subiekt w formie społeczeństwa, chodzi więc o subiekt kolektywny, który ma oczywiście też swoją historię: K. Klagenfurt, *Technologische Zivilisation und transklassische Logik*, s. 25: „Allerdings objektiviert sich kein individuelles Subjekt, sondern ein gesellschaftliches, historisches“.

³⁸ O wymiarze demiurgicznym w twórczości Lema pisze szerzej: B. Gräfrath, *Es fällt nicht leicht, ein Gott zu sein. Ethik für Weltenschöpfer von Leibniz bis Lem*, München 1998, s. 175–233.

używał również pojęcia „rozum instrumentalny”³⁹. Konstruowanie światów jako zrealizowanie pragnień rozmaitych robotów-konstruktorów przywołuje określenie rozumu subiektywnego, czyli rozumu instrumentalnego, w ujęciu Horkheimera:

This type of reason may be called subjective reason. It is essentially concerned with means and ends, with the adequacy of procedures for purposes more or less taken for granted and supposedly self-explanatory. It attaches little importance to the question whether the purposes as such are reasonable. If it concerns itself at all with ends, it takes for granted that they too are reasonable in the subjective sense, *i.e.* that they serve the subject's interest in relation to selfpreservation – be it that of the single individual, or of the community on whose maintenance that of the individual depends⁴⁰.

Przyznać trzeba, że przynajmniej w rzeczywistości modelowanej w *Bajkach robotów* nie ma ani śladu racjonalności generalnej, która by obiektywnie istniała w strukturze wszechświata⁴¹. Według Horkheimera rozum obiektywny miałby obejmować rozum subiektywny (instrumentalny) i skierować jego działania, które odnosiłyby się do przenikającej wszystkich poczynań aksjologii generalnej⁴². W kosmosie maszynowym Lema dominuje jednak rozum subiektywny. Rozum subiektywny pozostawiony sam sobie nie może opierać się na z góry przyjętych zasadach wywodzących się z jakiegokolwiek rozumu obiektywnego⁴³. Wiąże się to z wyzwoleniem rozumu subiektywnego, a więc z większą albo nieograniczoną wolnością działania. Taka racjonalność nieograniczonego rozumu subiektywnego może jednak

³⁹ M. Horkheimer, *Eclipse of Reason*, Oxford 1947; zob. dla omówienia szerszego kontekstu: J. Mucha, *Socjologia jako krytyka społeczna. Orientacja radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa 1986, s. 151–153, 165–171; Z. Rosen, *Max Horkheimer*, München 1995, s. 118–121, 131–135; K. H. Haag, *Metaphysik als Forderung rationaler Weltauffassung*, Frankfurt a. M. 2005, s. 7–10; o Horkheimerze i teorii krytycznej ogólnie piszą: H. Walentowicz, *Tęsknota za lepszym. Historiozofia Maxa Horkheimera*, Warszawa 2004; A. Szahaj, *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej*, Warszawa 2008.

⁴⁰ M. Horkheimer, *Eclipse of Reason*, s. 3.

⁴¹ Tamże, s. 8–9: „The term objective reason thus on the one hand denotes as its essence a structure inherent in reality that by itself calls for a specific mode of behavior in each specific case, be it a practical or a theoretical attitude. [...] The philosophical systems of objective reason implied the conviction that an all-embracing or fundamental structure of being could be discovered and a conception of human destination derived from it”.

⁴² Tamże, s. 4: „The degree of reasonableness of a man's life could be determined according to its harmony with this totality. Its objective structure, and not just man and his purposes, was to be the measuring rod for individual thoughts and actions. This concept of reason never precluded subjective reason, but regarded the latter as only a partial, limited expression of a universal rationality from which criteria for all things and beings were derived. The emphasis was on ends rather than on means. The supreme endeavor of this kind of thinking was to reconcile the objective order of the 'reasonable' as philosophy conceived it, with human existence, including self-interest and self-preservation”.

⁴³ Brakuje więc przekonania, że istnieje jakaś racjonalność obiektywna, która leży u podstaw różnorodności zjawisk i która miałaby zagwarantować rozumność świata, zob. tamże, s. 10–11: „great rationalist systems of the past also emphasize that reason will recognize itself in the nature of things, and that the right human attitude springs from such insight”.

ciągnąć za sobą sprzężenie zwrotne, którego skutkiem rozsądnosc podejmowanych zamiarów podlega erozji. Racjonalność postępowania zmienia się diametralnie, podważa własne przesłanki i wręcz pożera samą siebie⁴⁴.

Konstruktorzy w *Bajkach robotów* posiadają niemal nieograniczoną moc działania oraz zdolność tworzenia przy pomocy technologii. Nad celami, jak zresztą i racjonalnością tego, co robią, konstruktorzy zastanawiają się nieustannie, zmierzając w swej większości do jak najbardziej wartościowych celów. Sęk jednak w tym, że właśnie racjonalność tychże pragnień przechodzi we własne zaprzeczenie w miarę rozwijania przesłanek. W końcu właściwe spełnienie pragnień doprowadza w fatalnym sprzężeniu zwrotnym do katastrofalnych skutków. A to podważa racjonalność pierwotnego zamysłu albo przynajmniej wskazuje na jego wątpliwe lub dwuznaczne właściwości, które ujawniają się dopiero w trakcie realizacji zamiaru, czyli w konkretnych działaniach konstruktorów. Wspomniane bajki wyraźnie wskazują na taką przemianę racjonalnych zamiarów w irracjonalne skutki. W świecie maszynowym pozbawionym rozumu obiektywnego nie istnieje już żadna aksjologia, która mogłaby skierować działalność rozumu subiektywnego albo też zagwarantować zbilansowanie doskonale arytmetycznie. W negacji homeostazy, czyli w przeczeniu podobnych zbilansowań, tkwi wartość *Bajek robotów*. Utwór ten demonstruje, że w cywilizacji technologicznej z jej monizmem maszynowym rozum instrumentalny jest pozostawiony samemu sobie i łatwo może zmienić się diametralnie, objawiając swoją irracjonalność. W takiej konstelacji kwestia wykonalności technicznej różnorodnych zamiarów schodzi na dalszy plan, a na pierwszy plan wysuwa się problematyka, co w ogóle warto pragnąć. Innymi słowy, cała uwaga ogniskuje się wokół problemu, jakie cele można by określić i zrealizować bez grożącej przemiany racjonalności w jej przeciwieństwo. W warunkach panujących w monizmie maszynowym nie można odwoływać się przy tym do jakiegokolwiek rozumu obiektywnego albo z góry założonej i ogólnie przyjętej aksjologii.

W *Bajkach robotów* Lem nawiązuje do bajki, a więc do gatunku, w którym kwestia prawdziwej aksjologii odgrywa decydującą rolę. Autor podważa jednak obowiązujące przesłanki genologiczne poprzez negację homeostazy, tworząc przez to nowoczesną odmianę bajki. Nowoczesność polega na zakotwiczeniu bajek w warunkach pozbawionych aksjologii uniwersalnej. Tym samym Lem zwraca naszą uwagę na nieusuwalny dylemat cywilizacji technologicznej: do czego właściwie doprowadzają nasze pragnienia, i to nawet wtedy, kiedy widzimy przed sobą najwspanialsze osiągnięcia. Pod tym względem *Bajki robotów* kolejny raz uświadamiają czytelnikom pod-

⁴⁴ Tamże na s. 9 Horkheimer lakonicznie stwierdza: „In modern times, reason has displayed a tendency to dissolve its own objective content”. Podobna przemiana racjonalności w irracjonalność leży u podstaw traktatu *Dialektyka oświecenia*, nad którym pracowali Horkheimer i Adorno na wygnaniu podczas wojny: T. W. Adorno, M. Horkheimer, *Dialektik der Aufklärung. Philosophische Fragmente*, Amsterdam 1947.

stawową dwuznaczność technologii, która jest nie tylko niezbędna w swojej możliwości światotwórczej, ale też nie da się tak do końca opanować albo przynajmniej podporządkować celom konstruktorów.

W swym głównym traktacie filozoficznym pt. *Summa technologiae* Lem dobitnie podkreślił podobną dwuznaczność technologii współczesnej, która wywodzi się z zamiarów ludzkich, ale całkiem niespodziewanie może obracać się przeciw pierwotnym zamiarom lub też ujawniać całkiem niezamierzone skutki:

Fundament naszych konstrukcji hipotetycznych stanowią z kolei technologie, to jest warunkowane stanem wiedzy i sprawności społecznej sposoby realizowania celów przez zbiorowość upatrzonych, jak również takich, których przystępując do dzieła, nikt nie miał na oku⁴⁵.

Sprzeczność pomiędzy upatrzonymi przez zbiorowość celami i rzeczywistymi skutkami porusza kwestię, kto właściwie występuje w roli podmiotu cywilizacji technologicznej: „Kto powoduje kim? Technologia nami czy też my nią?”⁴⁶. W *Bajkach robotów* Lem przedstawia ten dylemat, by tak rzec, w kostiumie genologicznej bajki. Konwencja genologiczna zostaje jednak przeniesiona w cywilizację technologiczną, w której Lem wyodrębnia dwuznaczność rozumu subiektywnego i związany z nim utajony potencjał negatywnych sprzężeń zwrotnych. A problematykę podmiotu technologii bajki modelują jako swoiste napięcie pomiędzy zamiarem a rzeczywistymi skutkami tegoż zamiaru. W *Bajkach robotów* nie ma jednak odpowiedzi na pytanie, które Lem zadał w *Summa technologiae*. Wartość i aktualność *Bajek robotów* polega na wyrafinowanym literacko uświadomieniu nam nieusuwanego dylematu przejawiającego się w cywilizacji technologicznej. A zwłaszcza tradycja genologiczna bajki w lemowskim unowocześnieniu umożliwia uwypuklenie tego dylematu, który mniej wiąże się z technologią jako taką, a raczej z celami związanymi z technologią. *Bajki robotów*, jak zresztą *Summa technologiae* oraz inne utwory Lema, zwracają więc z naciskiem naszą wspólną uwagę na podstawę cywilizacji technologicznej, a mianowicie na pragnienia oraz marzenia, w których – a niekoniecznie w technologii samej – mogą niepostrzeżenie tkwić zarodki przyszłych katastrof.

Bibliografia

- Adorno T. W., *Über Tradition* [1966], w: tegoż, *Gesammelte Schriften*, Bd. 10/I, Frankfurt a. M. 2003, s. 311–320.
Adorno T. W., Horkheimer M., *Dialektik der Aufklärung. Philosophische Fragmente*, Amsterdam 1947.
Caillois R., *Das Bild des Phantastischen. Vom Märchen bis zur Science Fiction*, „Phaïcon“ 1974, nr 1.

⁴⁵ S. Lem, *Summa technologiae*, Warszawa 2012, s. 6, wyróżnienie w oryginale.

⁴⁶ Tamże, s. 12.

- Caillouis R., *Obliques. Précédé de Images, Images...*, Paris 1987.
- Clarke A. C. *Profiles of the Future. An Inquiry into the Limits of the Possible*, London 1962.
- Gajewska A., *Stanisław Lem: wypędzony z Wysokiego Zamku. Biografia*, Kraków 2021.
- Gajewska A., *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema*, Poznań 2016.
- Gall A., *Stanisław Lem. Leben in der Zukunft*, Darmstadt 2021.
- Gräfrath B., *Es fällt nicht leicht, ein Gott zu sein. Ethik für Weltenschöpfer von Leibniz bis Lem*, München 1998.
- Haag K. H., *Metaphysik als Forderung rationaler Weltauffassung*, Frankfurt a. M. 2005.
- Heyne E., *Wissenschaften vom Imaginären. Sammeln, Sehen, Lesen und Experimentieren bei Roger Caillouis und Elias Canetti*, Berlin–Boston 2020.
- Handbuch der literarischen Gattungen*, red. D. Lamping, Stuttgart 2009.
- Horkheimer M., *Eclipse of Reason*, Oxford 1947.
- Klagenfurt K., *Technologische Zivilisation und transklassische Logik. Eine Einführung in die Technikphilosophie Gotthard Günthers*, Frankfurt a. M. 1995.
- Kwiatkowska A., *Roboty czy ludzie? O bohaterach „Bajek robotów” Stanisława Lema*, w: *Stanisław Lem: fantastyka naukowa i fikcje nauki*, red. D. Heck, Warszawa 2021, s. 141–152.
- Lachmann R., *Erzählte Phantastik. Zu Phantasiegeschichte und Semantik phantastischer Texte*, Frankfurt a. M. 2002.
- Leibniz G. W., *Vernunftprinzipien der Natur und der Gnade. Monadologie. Französisch – Deutsch*, Philosophische Bibliothek, Bd. 153, wyd. 2, Hamburg 1982.
- Lem S., *Bajki robotów*, Kraków 2012.
- Lem S., *Cyberiada*, Kraków 1972.
- Lem S., *Fantastyka i futurologia* [ed. 1: 1970], t. 1–2, *Dzieła*, t. 23–24, Warszawa 2009.
- Lem S., *Summa technologiae*, Warszawa 2012.
- Mazur-Lejman K., *The Robots' Ethics in Stanisław Lem's, Fables for Robots'*, „Tekstualia” 2019, nr 3, s. 41–51.
- Mucha J., *Socjologia jako krytyka społeczna. Orientacja radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa 1986.
- Mukařovský J., *Ästhetische Funktion, Norm und ästhetischer Wert als soziale Fakten* [1936], w: tegoż, *Kapitel aus der Ästhetik*, Frankfurt a. M. 1970, s. 7–112.
- Orliński W., *Lem. Życie nie z tej ziemi*, Kraków 2017.
- Pettersson B., *The Hilarious and Serious Teachings of Lem's „Robot Fables”: „The Cyberiad”, w: Lemography: Stanisław Lem in the Eyes of the World*, red. P. Swirski i W. Osadnik, Liverpool 2014, s. 93–113.
- Remmele B., *Die Entstehung des Maschinenparadigmas. Technologischer Hintergrund und kategoriale Voraussetzungen*, Opladen 2003.
- Rosen Z., *Max Horkheimer*, München 1995.
- Smuszkiewicz A., *Stanisław Lem*, Poznań 1995.
- Spinoza B., *Etyka: sposobem geometrycznym wyłożone*, przeł. z łac. A. Paskal, red. H. Struve, Warszawa 1888.
- Szahaj A., *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej*, Warszawa 2008.
- Tako rzecze Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*, wyd. 3, Kraków 2018.
- Walentowicz H., *Teżsknota za lepszym. Historiozofia Maxa Horkheimera*, Warszawa 2004.
- Wiener N., *Cybernetics: Or Control and Communication in the Animal and the Machine* [1948], Cambridge, Mass. 1961.
- Wiener N., *Cybernetyka, czyli sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie*, tłum. J. Mieścicki, Warszawa 1971.